Nr. 65. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, piątek 18 marca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareli. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia na słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 15 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rokowania pokojowe skończone

Podpisanie traktatu w piątek wieczorem.

Walka o konstytucyę.

W Sejmie rozgorzała zacięta walka. Pierwszy dzień głosowania zaznaczył się szaleńczą zapamiętałością prawicy, uosobionej w endecyi i klerykaliźmie, które zwartą ławą idą przeciw wszelkiemu, najsłabszemu choćby promieniowi idei demokratycznej. Rozgorzała walka, bo reakcya polska czuje, że to są reaztki dni jej sejmowego panowania, bo wie, że w całym kraju rośnie uświadomienie polityczne, że dzisiejszy sejm, to ostatnie jej okopy, na których chciałaby sobie zbudować niewzruszoną twierdzę, chciałaby na długie lata spetryfikować ustrój państwowy, którvby wbrew zdecydowanej woli społeczeństwa sztucznie zapewnił jej panowanie.

Każdy zdrowo myślący człowiek rozumie, że sklecony nieudolnie projekt konstytucyi, w którym pierwiastek niezależności państwowej podporządkowany jest supremacyi kościelnej, w którym bezmyślny twór senacki ma zapewnić przewagę mniejszości, w którym potworny projekt szkoły wyznaniowej ma stanowić wieczną plamę na życiu państwowym Polski, taka konstytucya może wprawdzie być ramą ustroju państwa, ale nigdy nie zapełni jej treść życia politycznego.

Wobec grozy niebezpieczeństwa, że paru głosami konstytucya taka może być uchwalona, demokratyczna połowa sejmu domaga się, aby po roku, gdy granice państwa będą już ustalone, gdy los wszystkich ziem ciążących ku Polsce będzie rozstrzygnięty, aby wtedy była dana ludności możność poprawienia, względnie uchwalenia nowej konstytucyi. A nierozstrzygnięte są w tej chwili losy Górnego Śląska i Wilna, ludność tych ziem niema żadnego wpływu na ustrój państwowy, a zapewne nie zechce być obywatelami drugiej klasy, pozbawioną wpływu w państwie.

Ponieważ uchwalenia konstytucyi odkładać nie można, wogóle jest wielce pożądane, aby suwerenny sejm jak najspieszniej zakończył swój żywot, postawione żądanie, aby możność rewizyi konstytucyi była jak najbliższą, jest może najwłaściwszem wyjściem.

Odrzucenie tego żądania przez prawicę 10 głosami większości sprowokowało gwałtowną burzę w sejmie, w której biorą udział wszystkie stronnictwa demokratyczne i ludowe, a śledzi ją całe społeczeństwo. Prowokacya prawicy endecko-klerykalnej wywołuje w masach zrozumiałe oburzenie, gdyż dokonaną ona została wtedy, gdy robotnik Górnego Śląska ma rzucić swój głos za Polską, którą reakcya chce w czasie jego nieobecności w państwie urządzić definitywnie. Oburzenie jest powszechne, bo powszechnem jest uznanie słuszności stanowiska lewicy sejmowej.

Sala sejmowa stała się widownią zaciętej walki, która przenieść się musi na kraj cały, aby ostatnią była tak kompromitująca reprezentacya narodu.

Dochodzą ostatnio wiadomości o próbach kompromisu, ale na takie próby było chyba dość czasu. Dopiero przebieg ostatniego posiedzenia doprowadził do przytomności marszałka sejmu i jego prawicę. Czem się skończą kompromisowe próby nie wiemy, ale jedno jest już pewne, że demokratyczna większość społeczeństwa **musi okazać swe zdecydowane oblicze**, jeżeli chce, aby jej głos był respektowany, a jej przedstawiciele w sejmie, świadomi oparcia w społeczeństwie, muszą stać się jej woli niezłomnym wyrazem. Tak przeprowadzona walka o demokratyczną konstytucyę musi się skończyć zwycięstwem.

Podpisanie traktatu w piątek o 8 wiecz.

Ryga. (EE.) Sekretaryat konferencyi pokojowej komunikuje oficyalnie, że prace konferencyi ukończone. Podpisanie traktatu nieodwołalnie w piątek godz. 19-ta. **Artykuł traktatu w sprawie złota brzmi: Z tytułu udziału w życiu gospodarczem — imperyum Polska otrzymuje 30 mil. rubli w monetach i sztabach złotych, w ciągu jednego roku od ratyfikacyi traktatu.**

Tekst traktatu pokojowego ustalony.

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł.) Przegląd wieczorny donosi: Dziś wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie redakcyjne, które ukończyło się **ustaleniem tekstu traktatu pokojowego.**

Joffe żegnając z Dąbskim, powiedział z westchnieniem: **„Była to najcięższa robota w mojem życiu".**

OFICYALNA WIADOMOŚĆ.

WARSZAWA, 16. 3. (Pat.) Ministerstwo spr. zagr. podaje nam następujący komunikat:

Dnia 15 marca br. w Rydze został podpisany przez sekretaryaty delegacyi polskiej i rosyjsko-ukraińskiej następujący protokół:

Sekretaryaty polskiej delegacyi pokojowej i rosyjsko-ukraińskiej delegacyi pokojowej komunikują, że prace konferencyi pokojowej zostały ukończone. Wszystkie artykuły zostały przyjęte w ostatecznej redakcyi.

Podpisanie traktatu pokojowego zostało naznaczone na dzień 18. marca 1921. na godzinę 7-mą wieczorem. — Ryga dnia 15. marca 1921. pod. Ładoś - Lorenz.

Jak się odbywało dalsze głosowanie?

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie sejmu trwało do 5 rano.

Po propozycyi marszałka aby zawarto kompromis odbyła się u marszałka konferencya, na której zgodzono się na złagodzenie walki.

Dzisiejsze głosowanie odbyło się spokojnie, jedynie przy artykule o senacie, który uchwalono, lewica protestowała okrzykami.

Wczorajszej nocy rozgrywały się ciekawe sceny. Posłowie spali w kuloarach na ławkach. Poseł Mizera zasnął na swojem miejscu w Izbie i zaczął głośno chrapać, gdy sąsiad go szarpnął, aby wstał do głosowania, pos. Mizera krzyknął: „Magda, jeszcze czas, daj mi spokój".

Dziś o godz. 4. rozpoczęło się posiedzenie sejmu.

Niemcy przygotowują zamach na Górnym Śląsku.

PARYŻ. (EE.) 16 marca. „Temps" pisze, że Niemcy przygotowują zamach zbrojny na G. Śląsku. Sprzymierzeni powinni przedsięwziąć wszystkie środki na lądzie i morzu, by zagwarantować spokój.

O przyspieszenie odbudowy kraju.

WARSZAWA. (EE.) 16 marca. Min. rolnictwa i dóbr państwowych zamierza eksploatacyę drzew budowlanych w celu przyspieszenia technicznej odbudowy kraju.

Pierwszy transport maszyn zwróconych przez Niemców Polsce.

WARSZAWA. (EE.) 16 marca. We wtorek przejechał przez Zbąszyn pierwszy wagon maszyn zabranych przez Niemców, a zwracanych obecnie Polsce.

DEBATY NAD BUDŻETEM PO ŚWIĘTACH.

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł.) Po feryach wielkanocnych sejm rozpocznie generalne debaty nad budżetem.

PRZEWIDYWANE NOMINACYE WOJEWODÓW MAŁOPOLSKICH.

WARSZAWAA. (tel. wł.) 16. marca. W dniach najbliższych nastąpią nominacye wojewodów małopolskich. Krakowskim zostać ma dr. Gałecki, lwowskim p. Grabowski, Stanisławowskim p. Jurystowski, tarnopolskim p. Zawistowski lub p. Ołpiński.

Walka o demokratyczną Konstytucyę.

(Dokończenie posiedzenia wtorkowego).

WARSZAWA, 16. 3. (Pat.). Wicemarsz. **Stychel:** Wynik głosowania: 179 głosów tak, 190 nie. Zatem pierwsza część drugiej poprawki do art. 3. odrzucona. Wobec tego odpada i część druga.

P. **Czapiński:** Zgodnie z referatem p. Dubanowicza wnioski o skreślenie ważnych artykułów lub ich części mogą być stawiane osobno na plenum i głosowanie nad nimi odbywać się będzie w formie pozytywnego głosowania nad danym artykułem. Stawiam wniosek o skreślenie art. 8.: „Sposób wykonania parlamentarnej kontroli nad długami państwa określi osobna ustawa“.

P. **Moraczowski:** Wnoszę o głosowanie imienne nad tą poprawką.

Wicemarsz. **Stychel:** Zwracam uwagę, że żadnych nowych poprawek stawiać nie wolno. Zgodziliśmy się na to.

P. **Czapiński:** Są poprawki trojakie: merytoryczne, które są zawarte w broszurze; drugiego rodzaju, które przewidziane są przez uchwałę konwentu seniorów, a które dziś rozdano w druku, i trzeciego rodzaju, wyraźnie przewidziane przez referenta, o skreślenie całych artykułów i części artykułów. Dlatego przed dzisiejszem posiedzeniem nie stawialiśmy szeregu ważnych poprawek o skreślenie, albowiem p. Dubanowicz zaznaczył możność zgłoszenia ich na plenum.

Wicemarsz. **Stychel:** W poprawkach drukowanych już po oświadczeniu p. referenta są wnioski o skreślenie. Panowie zaniechaliście zgłosić swoje wnioski i wtedy przystąpiono do głosowania. Wynik był: Za skreśleniem art. 8 głosowało 12 posłów, za utrzymaniem go 325. Artykuł został więc przyjęty.

P. **Diamand:** Żądam imiennego głosowania nad art. 9.

P. **Dubanowicz:** Aby uchylić wątpliwości, wnoszę, by Izba uchwaliła, że w przyszłości poprawki o skreślenie mogą być dopuszczone tylko wtedy, jeżeli zostały zgłoszone w komisyi.

Marszałek: Głosujemy nad wnioskiem p. Czapińskiego o dopuszczenie poprawek żądających skreślenia artykułów lub części artykułów.

Wniosek ten przyjęto głosami lewicy, centrum i prawicy.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskiem tow. Diamanda nad art. 9., ale w formie poprawki domagającej się skreślenia tego artykułu. W głosowaniu imiennem oświadczyło się za skreśleniem art. 9 — 10 głosów, przeciwko 351.

Przystąpiono do poprawek do art. 10. Pierwsza poprawka P. P. S. żąda, aby inicyatywa ustawodawcza przysługiwała frakcyom sejmowym posłom, prezydentowi, radzie ministrów i każdemu ministrowi, Izbie pracy, obywatelom w liczbie 100.000.

P. **Woźnicki** stawia wniosek formalny o głosowanie osobne nad każdą z tych części. Wniosek tow. Barlickiego, aby to głosowanie było imienne, przyszedł za późno. Izba w zwykłem głosowaniu odrzuciła większością punkt a. poprawki P. P. S. Marszałek oświadczył, że wobec odrzucenia tego punktu głosowanie nad dalszymi punktami stało się bezprzedmiotowe.

Przystąpiono do głosowania nad poprawką N. P. R., aby inicyatywa ustawodawcza przysługiwała Naczelnikowi państwa, Izbie pracy oraz obywatelom na warunkach, określonych osobną ustawą. Na wniosek p. Putka głosowano imiennie. Izba odrzuciła poprawkę 262 głosami przeciw 87.

Potem głosowano imiennie na wniosek p. Bagińskiego nad poprawką „Wyzwolenia“, by tę inicyatywę dać także izbom gospodarczym i obywatelom w liczbie przynajmniej 100.000. Poprawkę tę odrzucono 268 głosami przeciw 91. Dalej na wniosek p. Grünbauma głosowano imiennie nad poprawką posłów żydowskich, aby inicyatywa ustawodawcza przysługiwała także frakcyom sejmowym oraz obywatelom w liczbie co najmniej 100.000. Tę poprawkę odrzucono 307 głosami przeciw 40. Wreszcie głosowano imiennie nad poprawką PPS. i PSL., aby inicyatywa przysługiwała także obywatelom Rzeczypospolitej na warunkach i w granicach skreślonych osobną ustawą. Tę poprawkę odrzucono większością 30 głosów.

Przystąpiono do głosowania nad poprawką PPS. i Wyzwolenia do art. 11., aby posłowie sejmowi byli wybierani na 3 lata, a nie na 5 lat. Na wniosek p. Czapińskiego głosowano imiennie. Poprawkę odrzucono 271 głosami przeciw 70. Następne głosowanie imienne dotyczyło poprawki PPS. i Wyzwolenia do art. 12, aby do czynnego prawa wyborczego wymaganych było ukończonych lat 20, a nie 21. Poprawkę odrzucono 261 głosami przeciw 62.

(Godz. 2'15 nad ranem).

P. **Putek** stawia wniosek formalny o odroczenie obrad sejmu i wnosi o imienne głosowanie nad tym wnioskiem. Wniosek o odroczenie obrad odrzucono 211 głosami przeciw 131.

Wicemarsz. **Stychel:** Przechodzimy do poprawek do art. 13.

P. **Okoń:** Wnoszę o skreślenie ostatniego zdania art. 12.

Wicemarsz. **Stychel:** Jesteśmy teraz przy art. 13 (Wrzawa, bicie w pulpity).

P. **Putek:** Stawiam wniosek formalny, aby naprzód głosować nad art. 14, a potem nad 13.

P. **Czapiński** (wśród ciągłej wrzawy): Domagamy się głosowania nad art. 12, nad którym nie głosowano. Izba znaczną większością głosów przyjmuje wniosek formalny p. Putka o przestawienie art. 13 i 14 w głosowaniu.

P. **Czapiński** prosi o imienne głosowanie nad poprawką redakcyjną do art. 14.

Wicemarsz. **Stychel:** Jeżeli cała Izba zgadza się na tę poprawkę, zbytecznem jest imienne głosowanie. Poprawkę przyjęto znaczną większością głosów.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad poprawką pierwszą do art. 13, aby bierne prawo wyborcze do sejmu miał każdy obywatel już po skończonym 20 roku życia, a nie dopiero po 25-tym. Wniosek ten odrzucono 272 głosami przeciw 65. Drugą poprawkę do art. 13 aby zamiast 25 lat było wymagane 21, odrzucono w imiennem głosowaniu 234 głosami przeciw 90.

P. **Bagiński** stawia wniosek o skreślenie ostatniego ustępu art. 13: „O ile ukończył lat 25“.

Marszałek: Tego wniosku nie mogę podawać do gołsowania, bo nie ma on sensu.

P. **Putek** wnosi o skreślenie drugiego zdania art. 15. oraz o imienne głosowanie nad jego wnioskiem. W głosowaniu imiennem wniosek p. Putka odrzucono 325 głosami przeciw 15. Przystąpiono do art. 16. Była zgłoszona poprawka P. P. S. P. Czapiński zażądał imiennego głosowania co dostatecznie poparto. P. Putek zażądał określenia ostatnich słów artykułu o profesorach wyższych uczelni. W głosowaniu imiennem wniosek odrzucono 190 głosami przeciw 124. Na poprawkę P. S. L. i P. P. S. o przestawienie ustępów 2 i 3. wszystkie kluby się zgodziły. P. Putek cofnął swój wniosek, gdyż nastąpił kompromis między klubami. Na poprawkę stylistyczną do art. 17. Zgodzono się, jak również na odmienną stylizacyę art. 17. według propozycyi P. S. L. i P. P. S. — Przy art. 19. odrzucono w zwykłym głosowaniu poprawkę P. S. L. i P. P. S. Przy art. 20. odrzucono poprawki tych samych klubów. Przy art. 21. odrzucono poprawkę posłów żydowskich. Nad samym artykułem 21. na wniosek p. Czapińskiego odbyło się głosowanie w 2 częściach. Wniosek ten w zwykłem głosowaniu odrzucono. Na tem odroczono obrady.

Marszałek: Z kilku stron zaproponowano, abym przed następnem posiedzeniem pośredniczył między klubami w celu załatwienia różnych spornych kwestyi. Dlatego dziś w środę przed południem zaproszę prezesów klubów dla ustalenia jakiegoś kompromisu. Następne posiedzenie dziś o godz. 4. popołudniu. Na porządku dziennym dalsze głosowanie nad konstytucyą.

(Koniec posiedzenia o godzinie 5. rano.

POSIEDZENIE Z 16. MARCA.

WARSZAWA. (Pat.) 212 posiedzenie Sejmu z dnia 16. marca 1921. Początek o godz. 4'30. Przystąpiono do dalszego głosowania nad artykułami ustawy konstytucyi Rzeczp.

Marszałek oświadcza, że wpłynął wniosek podpisany przez 10 największych klubów następującego brzmienia:

„Drugi Sejm zebrany na podstawie tej konstytucyi może dokonać rewizyi ustawy konstytucyjnej własną uchwałą podjętą większością 3/5 głosujących przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów“.

Wniosek ten stanowi część kompromisu między stronnictwami.

Przy art. 35 (stosunek Sejmu do Senatu) poseł Czapiński postawił wniosek o skreślenie całego artykułu. Wniosek w imiennem głosowaniu odrzucono. 198 głosami przeciw 187 (wrzawa i okrzyki na lewicy, głosy precz z Senatem).

Z kolei głosowano nad skreśleniem ostatniego ustępu art. 35 (większość 11/20 głosujących) t. zn. że zmiany uchwalone przez Senat może Sejm odrzucić zwykłą a nie kwalifikowaną większością. W imiennem głosowaniu odrzucono tę poprawkę p. Czapińskiego 198 głosami przeciw 185. Przy art. 36 (skład Senatu) odrzucono w zwykłem głosowaniu wniosek PSL. i PPS o skreślenie całego art.

W zwykłem głosowaniu upadła poprawka PSL. i PPS., według której, prezydenta zastępowałby nie marszałek Sejmu, lecz prezydent Rady Ministrów. Taksamo w imiennem głosowaniu upadły poprawki do art. 41., z której pierwsza żądała, aby marszałek Sejmu zastępujący prezydenta Rzeczp. zwoływał natychmiast zgromadzenie narodowe dla dokonania wyboru nowego prezydenta, druga zaś wymagała na ten wypadek zarządzenia natychmiastowych wyborów powszechnych. Pozostał więc tekst komisyi, według którego w razie opróżnienia urzędu prezydenta Rzeczp. Sejm i Senat łączą się w zgromadzenie narodowe celem wyboru prezydenta. Przystąpiono do głosowania nad poprawką N. C. K. R. do art. 42, że

prezydentem Rzeczp. może być wybrany tylko Polak i katolik. Poprawka w głosowaniu imiennem upadła.

Oświadczyło się za nią 124 głosów przeciw 208. Następnie w zwykłem głosowaniu upadła poprawka PSL. i PPS. do art. 43 żądająca skreślenia postanowień, że każdy urzędnik musi podlegać ministrowi, który jest za niego odpowiedzialny przed Sejmem, i że nominacyę urzędników kancelaryi prezydenta, contrasygnuje prezydent Rady Ministrów i jest za jego działalność odpowiedzialny przed Sejmem.

W zwykłem głosowaniu upadła poprawka PPS i PSL. do art. 46, żądająca usunięcia postanowienia, że prezydent Rzeczp. nie może sprawować naczelnego dowództwa podczas wojny.

Dalej odrzucono poprawkę PPS. do art. 49 żądającą dodania do zdania „że prezydent Rzeczp. zawiera umowy z innemi państwami“ słów „za uprzednią zgodą Sejmu“.

W zwykłem głosowaniu upadły także poprawki do art. 64. dotyczącego składu trybunału stanu, pierwsza PSL. Wyzwolenia NPR. i posłów żydowskich, żądająca, by członków parlamentarnych trybunału wybierał nie Sejm i Senat, lecz Sejm i druga PPS. żądająca, aby sześciu członków trybunału wybierał Sejm a 6 korporacya sędziowska.

Wicemarszałek Osiecki oznajmił, że z temi zmianami art. 36. jest przyjęty, wskutek czego można wrócić do tych poprzednich art. konsty-

tucyi. w których jest mowa o Senacie.

Poprawka Wyzwolenia i NPR. żądająca zmia ny nazwy tj. zamiast „Prezydent Rzeczy pospolitej" na słowa „Naczelnik Państwa" podla w zwykłem głosowaniu.

Przystąpiono do art. 34 według tekstu komisyi, który mówi, że postanowienia tych a tych artykułów stosują się odpowiednio do Senatu. PPS. proponuje natomiast aby do tego artykułu wstawić trzy art. projektu konstytucyi tow. Niedziałkowskiego, według których każda ustawa Sejmowa mogłaby być poddana pod głosowanie ludowe pod czterema warunkami w tych trzech artykułach wyliczonymi. Na wniosek posła Woźnickiego głosowano nad tą zmianą ustępami lecz ostatecznie cała poprawka upadła. Przystąpiono do art. 239 — który ustanawia wybór prezydenta przez Sejm i Senat. Poprawka Wyzwolenia do tego artykułu żąda wyborów powszechnych. Poprawka w zwykłem głosowaniu upadła.

Następnie na wniosek posła Fichny odbyło się imienne głosowanie nad wspólną poprawką PPS. NPR. i posłów żydowskich, według której prezydenta wybierałoby na lat siedem osobne zgromadzenie narodowe.

Przystąpiono do rozdziału „powszechne obowiązki i prawa obywateli".

Przy art. 103 przyjęto poprawkę Nar. Chrz. Kl. Robot. która dodaje, że stałe zatrudnienie pracą zarobkową dzieci i młodzieży w wieku szkolnym jest zakazane. Przyjęto więc pokrewną poprawkę PSL. i PPS. że „praca zarobkowa dzieci niżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu szkodliwych dla ich zdrowia" jest zakazane.

Przy art. 114 (stanowisko religii rz. kat. w państwie) przyjęto poprawkę PSL. aby tekst komisyi „religia rz. kat. zajmuje w państwie naczelne stanowisko" zmienić w ten sposób, że „wyznanie rz. kat. zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań". 188 głosami przeciw 176. Wynik ten przyjęła lewica oklaskami.

Przyjęto także poprawkę PSL. zmieniającą ostatnie zdanie tego artykułu, które brzmiało „stosunek państwa do kościoła będzie prawnie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską" w ten sposób, że się skreśla słowo „prawnie" a dodaje na końcu słowa „który podlega ratyfikacyi przez Sejm", poprawka ta przeszła 190 głosami przeciw 172. Wynik ten lewica i centrum przyjęły oklaskami.

Przy art. 121 przyjęto 201 głosami przeciw 152 w głosowaniu imiennem wniosek PSL. i PPS. o skreślenie całego art., który dotyczy postanowienia, że nauczyciele powinni być tego samego wyznania, co dzieci szkolne.

Przystąpiono do art. 126 (ostatniego) o rewizyi konstytucyi. Wiadomo, że do tej sprawy został zawarty kompromis między stronnictwami, który orzeka, że

już najbliższy Sejm własną uchwałą może konstytucyę zmienić.

Poprawkę tow. Czapińskiego w sprawie Senatu odrzucono 197 głosami przeciw 174. Utrzymał się natomiast jego wniosek o skreślenie terminu 10 lat, poczem

jednogłośnie przeszedł wniosek kompromisowy o pierwszej rewizyi konstytucyi.

Ma on być umieszczony w art. 126 jako ustęp 4-ty. Ten wynik głosowania powitała Izba oklaskami.

Dokończenie głosowania nad konstytucyą odbędzie się na posiedzeniu czwartkowem.

Przed plebiscytem na G. Śląsku.

BYTOM, 16. 3. (Pat.) Emigranci górnośląscy z Polski przybywają już mniejszemi grupami na Górny Śląsk. Na granicy przyjmują ich delegaci polskich komitetów plebiscytowych udzielając potrzebnych rad i wskazówek. Zorganizowano także z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża doraźną pomoc sanitarną. Do pomocy w tej akcyi zgłosiła się na ochotnika młodzież harcerska, która emigrantów odprowadza do kwater i pomaga im w przenoszeniu pakunków. Ludność polska wita serdecznie drogich gości z Polski.

BYTOM, 16. 3. (Pat.) Wesoło, a dla Niemców niemiłe wypadki, zdarzają się przy przyjeździe emigrantów z Niemiec. Delegacye i tłumy niemieckie witają nadchodzące pociągi okrzykami na cześć Niemiec, a tymczasem zdarza się, pociągami przyjeżdżają Polacy robotnicy z Westfalii, którzy odpowiadają okrzykami na cześć Polski. Do Katowic przyjechał wczoraj pociąg z emigrantami z zachodnich Niemiec. Wysiadło z niego około 50 górników polskich z Westfalii, wznosząc gromkie okrzyki na cześć Polski. Wśród Niemców powstała konsternacya, szybko jednak któryś z delegatów niemieckich wytłumaczył zebranym przed dworcem tłumom, że przyjechał pociąg z emigrantami z Warszawy. Górnicy dowiedziawszy się o tem, oznajmili głośno po niemiecku, że przyjeżdżają z Westfalii, skąd większość emigrantów głosować będzie za Polską, ażeby się potem sprowadzić na Górny Śląsk, i uwolnić się przezto od niemieckich długów wojennych.

BYTOM, 16. 3. (Pat.) Pisma niemieckie donoszą z wielkim tryumfem, że liczba emigrantów przybyłych dotąd na teren górnośląski wynosi 70.000 ludzi. Jest to jedno z licznych fałszerstw propagandy niemieckiej, albowiem wedle obliczeń polskich na G. Śląsk przyjechała 17.000 emigrantów.

SPRAWOZDANIE BOLSZEWICKIE O POŁOŻENIU W ROSYI.

MOSKWA, 16. 3. (Pat.) Radio Położenie w Kronsztadzie zmienia się codziennie na naszą korzyść. Nieznaczne nasze przedsięwzięcia odpowiadają naszym z góry powziętym planom. — Ostatnia wiadomość stwierdza wielkie rozruchy między wojskami kronsztadzkimi. W Moskwie, Petersburgu i całej Rosyi oczekują ze spokojem poddania się Kronsztadu.

MOSKWA, 16. 3. (Pat.) W depeszy iskrowej do wszystkich przedstawicieli zagranicznych oświadczył Cziczerin, że wiadomości rozszerzane w prasie zagranicznej o wybuchu rozruchów w co najmniej 12-tu rosyjskich miastach są zmyślone. Z wyjątkiem Kronsztadu panuje w Rosyi spokój i porządek.

Pertraktacye Zw. Rob. Rolnych z Zw. Ziemian natrafiają na trudności.

WARSZAWA, 16. 3. (tel. wł.) Pertraktacye Związku robotników rolnych ze Związkiem Ziemian napotykają na pewne trudności.

Punktem spornym jest żądanie Związku Ziemian usunięcia z dotychczasowej służby i zamiany na inną.

Związek robotników rolnych na to żądanie się nie zgadza.

BLOKADA EKONOMICZNA NIEMIEC.

LONDYN, 16. 3. (Pat) Minister skarbu Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że koalicya ma zamiar zastosować znowu wobec Niemiec blokadę ekonomiczną.

—000—

Składajmy fundusz na plebiscyt!

W. RAORT. 48

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Dowiedziałem się z autentycznego źródła, że ludzie ci za opłatą 100 koron dziennie (na owe czasy suma bajońska) otrzymali pozwolenie pana Esela na przebywanie poza kazamatami, a za opłatą 200 koron otrzymywali osobne dokumenty podróży jako „Einzelreisende", t. j. podróżujący osobno, a nie z transportem, który odbywał podróż pod konwojem w wagonach bydlęcych.

Pieniądze za te ułatwienia brała żona podoficera rachunkowego, mieszkająca poza obrębem kazamat, a lwią część zysku dostawał komendant Esel. Chodaczek dostawał po 5 koron od „sztuki".

Lekkiem uchyleniem kapelusza dziękował każdy z eleganckich panów za dokument podróży, wręczony mu przez porucznika Esela i po chwili znikał za bramą kazamat.

My — swołocz, Mannschaft, staliśmy w prażących promieniach lipcowego słońca, z uginającemi się ze zmęczenia nogami, z kroplistym potem na wystygłych czołach — zbici w kłąb, niby stado owiec, które przeznaczono na spęd jarmarczny, skąd pójdą na rzeź...

Dzień odjazdu transportu był dniem złotodajnym dla personalu kancelaryjnego i Chodaczka.

Zgromadzono ludzi umyślnie przed „menażą", w tym celu, aby można było oszczędzić na kosztach obiadu, podczas gdy w rzeczywistości w raporcie notowana była pora odejścia transportu „nach Fassung der Menage" — czyli że nie wydawszy obiadu zgłodniałym biedakom, zarabiano około 2.000 koron, które to pieniądze tonęły w kieszeniach różnych „szarż".

Co to kogo obchodziło, że ludzie po drodze mdleli w wagonach z głodu?...

Siepacze cesarscy dbali przedewszystkiem o napchanie sobie kieszeni pieniądzmi kosztem tych, którzy niby bezwolne bydło szli na gehennę kwarantanny, aby „entlaust und ungezieferfrei" (odwszawieni i wolni od pasożytów), pójść do kadr, skąd znowu pójdą w pole umierać za cesarza i ojczyznę.

Papiery wręczono „Transportkommendantowi", czyli komendantowi transportu w osobie starego, komiśnego feldwebla służbowego.

Na dany znak wyszło z odwachu pół kompanji żołnierzy uzbrojonych od stóp do głów i otoczyło nas kordonem bagnetów.

Pan komendant Esel dał znak, że chce do nas przemówić. Ucichło jak w kościele.

— A więc, moi chłopcy — mówił pan Esel najczystszą polszczyzną — odchodzicie z transportem dalej, aby wkrótce mieć zaszczyt znaleść się w mundurze jako żołnierze austryjaccy, których dzielność podziwia cały świat i nasi sprzymierzeńcy. Żołnierz austryjacki powinien przedewszystkiem dbać o swój honor żołnierski, o swoją sławę żołnierską i dobro całej ojczyzny. Życie i krew złożyć w ofierze za cesarza. Boga i ojczyznę — to powinno być waszym jedynym celem, który wam powinien przyświecać w dro-dze do rozbicia łańcuchów, które chce na nas zarzucić Rosja, Anglja i Francja! Z Bogiem za ojczyznę! Oto nasze jedyne posłannictwo jako żołnierzy, którzy pójdą w pole nie jak owi sałdaci rosyjscy czy najemnicy angielscy, pędzeni na front karabinami maszynowymi — ale z własnej ochoty, z własnego patrjotyzmu i z miłości do naszego cesarza i jego domu. Powtórzcie za mną, człopcy głośno mój okrzyk: Jego Cesarsko Apostolska Mość Cesarz i Król Franciszek Józef niech żyje!

— Niech żyje! — zawtórowali mu stojący obok feldweble i personal kancelaryjny, oraz kilkunastu z rekrutów.

Transport milczał. Jakiś dziki upór, chęć zemsty i przekorności rozkrólewiły się w sercach rekrutów. Po raz pierwszy może w życiu ujawnił się wśród tych najrozmaitszych intelektów poszczególnych indywidjów odblysk własnej woli jako chęć przeciwstawienia się przemocy i brutalności doznanych w kazamatach. Tłum kryjący poszczególne jednostki wśród siebie dając im rodzaj śmiałości i pewności, tchórzliwszych zaś napełnia odwagą, jako że zmieszani z tłumem, nie podlegają kontroli. Zbiorowy protest owych zniszczonych biedaków, wynikający z psychologji tłumu, a ujawniający się w wymownem milczeniu w chwili, kiedy pan komendant wzniósł okrzyk na cześć cesarza, był widocznie czemś niesłychanem w dziejach kazamat janowskich.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 17 marca o godz. 7 wieczór „Klaudyusz“, komedya V. raz.

Piątek 18 marca o godz. 7 wieczór Jubileusz Zygmunta Schmidta „Księżniczka czardasza“, operetka.

Sobota 19 marca o godz. 3 popołudniu przedstawienie teatru żołnierskiego.

Sobota o godz. 7 wieczór „Uroczyste przedstawienie w dniu Imienin Naczelnika Państwa „Straszny dwór“, opera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

UNIWERSYTET LUDOWY im. A. MICKIEWICZA.

Czwartek 17 bm. godz. 7 wiecz. w sali wykładowej Uniw. Lud. wykład prof. Cieśli: „O malarstwie, ze szczególnem uwzględnieniem malarstwa polskiego“. — Tegoż dnia o godz. 7 wiecz. w Związku Metalowców, Ormiańska 31 wykład p. Dziurzyńskiego: „Historya ruchów rewolucyjnych“.

Piątek 18 marca o godz. 7 wieczór w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego wykład prof. Biegeleisena: „Zadania wychowawcze“.

Sobota 19 marca o godz. 7 wieczór w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego wykład p. Dziurzyńskiego: „Polska Piastowska“.

ZE SPRAW TEATRALNYCH. Komisya teatralna po długiej dyskusyi nad kandydatami na dyrektora teatru, odroczyła dalszy ciąg obrad na piątek.

NOWE ODZNAKI CZERWONEGO KRZYŻA dla członków na rok 1921 są do odebrania w lokalu Polskiego Oddziału Okręgowego Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego l. 6., codziennie od godz. 10-tej do 12-tej.

ZEBRANIE AKAD. W SPRAWIE SZKOŁY WYZNANIOWEJ, odbędzie się w czwartek, dnia 17. b. m. o godz. 6. po poł. w sali Polskiego Domu Akademickiego przy ul. Królewskiej l. 7. (boczna Zielonej).

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. W niedzielę, 20. b. m. o godz. 11. przed południem nastąpi otwarcie zbiorowej wystawy prac art. mal. ś. p. Włodzimierza Błockiego w lokalach Towarzystwa ul. Dzieduszyckich l. 1. Wstęp 15 mk., dla młodzieży szkół średnich 5 mk., dla członków Towarzystwa wstęp wolny.

ORATORYJNY KONCERT „LUTNI“. Na dochód budowy kaplicy Orląt przeznacza nasza „Lutnia“ cały dochód z koncertu wielkiego oratoryum na chóry, orkiestrę i głosy solowe, a mianowicie słynnego „Dzwonu“ Brucha do słów Schillera, który się odbędzie w najbliższą niedzielę (20. b. m.) o godz. 12 w południe w sali Towarzystwa muzycznego. Koncert ten jest zarazem uczczeniem zmarłego w grudniu ubiegłego roku genialnego chóralisty i stanowi owoc półrocznej pracy chóru „Lutni“ a przedewszystkiem dyr. Sołtysa, który objął batutę w zastępstwie bawiącego za granicą syna swego Adama, dyrygenta „Lutni“.

Tak przystąpieniem do wykonania tego trudnego dzieła, jak przeznaczeniem czystego dochodu na cel narodowy, składa „Lutnia“ nowy dowód swej żywotności i patryotycznego ducha.

W koncercie przyrzekli udział soliści pp. Szetarska, Green-Skazowa, Andrzej Miś i Niżankowski, znani artyści śpiewacy.

(.) **OFIARNOŚĆ** na cele plebiscytu na G. Śląsku wzrasta wciąż w miarę zbliżania się, tak niedalekiego już terminu wiekopomnego rozstrzygnięcia. Jak się dowiadujemy, Komitet Obr. Kr. Zach. wysłał już ze Lwowa do komisaryatu plebiscytowego na Śląsku 21 milionów mk., w co nie są jeszcze wciągnięte dary ostatnich dni, z jakimi hojnie spieszą obywatele, oraz najrozmaitsze zrzeszenia i instytucye.

(.) **WIOSENNE KWIATY.** Wspaniały przepych barw kwietnych w rozkwicie wiosny i lata, nie cieszy się tak, jak te skromniutkie, subtelne bukieciki, gońce wielkich godów słońca, przybierającego z dniem każdym na życiotwórczej mocy. Z pewnością nie wita ich taki entuzyazm, jak przyjmują oczy, znużone martwotą śniegu, te pierwiosnki, przylaszczki, śnieżyczki, fiołki... Na targu kwiatowym w rynku roi się od naręczy gałązek z „bazkami“, które tak mile zdobią mieszkanie, manifestując tyle pożądaną przez wszystkich wiosnę. Niestety, i na tej swobodnej „produkcyi“ pierwszych wiosennych podmuchów i na sentymencie wzruszonego wiosną obywatela, chce zysku święci swe tryumfy, dyktując mocno przesolone ceny, za małe wiązanki kwiecistych uśmiechów wiosny.

(.) **ZNACZKI PLEBISCYTOWE** „Śląsk nasz“, które niedawno nadeszły do Kom. Obrony Kresów zach. (pl. Maryacki 10.), rozpowszechniają się coraz więcej. Widać je na bluzach robotniczych i na okryciach wytwornych pań, na płaszczach wojskowych i mundurkach studenckich. Wydaje je Komitet za uiszczeniem podatku narodowego na cele plebiscytu na G. Śląsku, w kwocie 50 mk. Są to odznaki metalowe żółte z orzełkiem i napisem w otoku. Ubożsi płacą połowę i przyjmują odznaki metalowe szare, czworograniaste.

PRZEJECHANIA. Na Bogdanówce, 36-letni Filip Huss, woźnica, upadł pod konie, które go wraz z wozem przejechały. Huss doznał licznych obrażeń po całem ciele i głowie, oraz wstrząsu mózgowego.

12-letni uczeń Albert Czyżyk, wysiadając z tramwaju w ul. Grodeckiej, upadł pod dorożkę N. Fiszba. Doznał on również kontuzyi po całem ciele. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

WYPADEK PRZY PRACY. 67-letni Maryan Łochodzki, tokarz, przy pracy w warsztacie swym przy ul. Zielonej skaleczył się w rękę, przyczem przeciął arteryę. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odesłało go do szpitala.

ZŁODZIEJSKI DOROBEK. Izrael Bauch, przed 2-ma miesiącami został wypuszczony z aresztu w Krakowie, gdzie odsiadywał karę za kradzieże kieszonkowe.

We Lwowie bawił się on za szeroko, to też policya w czasie jego nieobecności zrobiła rewizyę w mieszkaniu przy ul. Sobieskiego l. 23. Znaleziono tu walizę, w której było 56 banknotów po 1.000 marek i rzeczy wartości 20.000 mk. Pozatem znaleziono torebkę damską: srebrną, koralikową i ceratową z 2.600 markami. Po chwili, gdy Bauch nadszedł, znaleziono przy nim 12.000 mk. Kieszonkowiec nie mógł wytłumaczyć się, gdzie zarobił znalezione u niego pieniądze, przeto zabrano go do „depozytów“ policyjnych.

ZANIECZYSZCZONE REALNOŚCI. W kamienicy przy ul. Podlewskiego pod l. 4. nie ma dozorczyni, to też pełno tu nieczystości i śmiecia na schodach i podwórzu. Podobnie też jest i w realności przy ul. Kościuszki l. 14. Miejska komisya sanitarna winna bezwarunkowo zaradzić złemu, ażeby w realnościach tych nie wylęgły się zarodki epidemii.

Z MIASTA. Tobias Hand, liczący lat 32, szklarz, na pl. Gołuchowskich przez nieostrożność upadł pod wóz tramwajowy. Potłuczonego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

W piwnicy Jana Kamowskiego, przy ul. Traugutta l. 1, wybuchł, z nieznanej przyczyny, ogień, który na szczęście wkrótce ugaszono.

„MONTE CARLO“ W LWOWSKIM WYDANIU. Posterunkowy policji zauważył, że do mieszkania Pawła Dury, przy ul. Gródeckiej l. 22, weszło kilku mężczyzn. Policjant z „ciekawości“ podążył za niemi i zastał tu grających w „ferbla“: Dudę, Kazmierza Głowackiego i Mikołaja Nakonecznego. Niepożądany gość zabawił się w „krupiera“ i jak grabkami zciągnął ręką ze stołu 475 mk. i talię kart. Nakoneczny przyznał się, że w ostatnim czasie przegrał tu w ferbla 7.000 mk. Zabawą tą zajmie się Sąd powiatowy.

PORACHUNEK NOŻOWNIKA. Józef Cetnar pracował u ogrodnika Wojciecha Rutkowskiego, liczącego lat 58, zamieszkałego na Zamarstynowie, przy ul. Ogrodniczej. Wczoraj, regulując swe rachunki, w sprzeczce zadał on Rutkowskiemu nożem dwie rany w piers i jedną w rękę. Za rannym ujął się obecny przy tem 32-letni rzeźnik Józef Kolasa. Cetnar rzucił się i na niego, przyczem zadał mu 3 rany kłute w piers i w rękę. Rannych zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe, zaś nożownikiem zajęła się policja.

Bagnet w ręku dzikusa-Franciszek Doliński liczący lat 31, idąc ul. Janowską przypadkowo potrącił pewną kobietę idącą z dwoma żołnierzami. Jeden z nich uczuł się tym dotknięty i po wymianie słów zadał bagnetem ranę kłutą Dolińskiemu w lewy bok. Zranionego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

CZŁONKOM ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH podaje się do wiadomości, że w myśl uchwały Zarządu Okręgowego, Koła miejscowego i Przedstawicieli wszystkich Sekcyi fachowych na zebraniu w dniu 15. marca 1921 r. postanowiono w najbliższych dniach odbyć **Wiec protestujący** z powodu uwięzienia członków Wydziału Głównego w Warszawie i innych Kół, termin ogłoszony będzie w gazetach.

Zarazem apelujemy do Was Koledzy, abyście pamiętali o rodzinach uwięzionych Kolegów naszych i w drodze składek przyszli im z pomocą, które pieniądze wraz z listami należy odsyłać do Zarządu Okręgowego Lwów. — Na ten cel członkowie Koła miejscowego Lwów, złożyli na posiedzeniu Zarządu Koła 940 mk.

— **NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA** Od pracowników kolejowych okręgu lwowskiego, zebrano do 8. marca na plebisyt Górnośląski 528 tysięcy 849 marek. Całą kwotę odesłano Komitetowi Górnośląskiemu, spóźnione z pdległych stacyi wpływy będą odsyłane temuż Komitetowi.

Szkoła partyjna.

ul. Ormiańska 2 II p.

W piątek od 7—8. O ustroju politycznym i sądownictwie w Polsce.

Sprawy partyjne.

* **CENTR. ZWIĄZEK PRACOW. KELN.** wzywa tow., ażeby unikali bezwarunkowo Borysławia a to z powodu strejku. ZARZĄD.

* **OCHRONA LOKATORÓW** udziela porad w poniedziałki, środy i soboty od godz. 7 — 8 wiecz., Rynek l. 3. II. piętro, w Stow. pom. gosp. szynk.

* **DO ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU POLSKIEJ MŁODZIEŻY SOCYALISTYCZNEJ.** Na ostatniem posiedzeniu Komitet Centralny uchwalił zwołać II. zjazd Z. P. M. S. na dzień 21, 22 i 23 marca b. r. do Warszawy. Na zjazd ten wszystkie oddziały winny wysłać pewną liczbę delegatów, (1 na 10). Załączając poniżej proponowany przez K. C. porządek dzienny zjazdu, prosimy o nadsyłanie ewentualnych uzupełnień i wniosków na ręce sekretarza K. C. (St. Garlicki, Warszawa, ul. Wspólna 24/28). Delegaci oddziałów jadą na koszt własny lub oddziałów. Kom. Centr. da im tylko mieszkanie. W przeddzień zjazdu, w niedzielę, odbędzie się odczyt, urządzony staraniem ZPMS. w jednej z większych sal Warszawy.

Porządek dzienny proponowany przez Komitet Centralny: Dzień 1 rano: 1) Zagajenie, 2) Obiór prezydyum, 3) Regulamin Zjazdu, 4) Powitania, 5) Obiór komisyi; popołudniu: 6) Sprawozdanie komisyi mandatowej, 7) Sprawozdania: a) Komitetu Centralnego, b) finansowe, c) komisyi rewizyjnej, d) delegatów z prowincyi i wspólna dyskusya. — Dzień II. rano: 8) Ideologia ZPMS, 9) Praca wśród młodzieży robotniczej, 10) Metodyka pracy samokształcełowiej; popołudniu: 11) Sprawy organizacyjno-agitacyjne: a) sprawa agitacyi wśród młodzieży, b) Statut, 12) Sprawy prasowe: a) Sprawozdanie red. i adm. „Jutra“, b) akcya prasowa ZPMS. — Dzień III. rano: 12) Sprawy zewnętrzne: a) ZPMS a instytucye robotnicze, b) ZPMS wobec innych organizacyi młodzieży, 13) Obiór naczelnych władz ZPMS, popołudniu: 14) Dyrektywy dla naczelnych władz Związku, 15) Wolne wnioski, 16) Zamknięcie zjazdu.

Nadesłane.

Pojechali...

W przejeździe na Górny Śląsk przybyli wczoraj do Lwowa Górnoślązacy. Wśród garstki — około 120 osób — widziało się i niewiasty z niemowlętami i starców zgrzybiałych, księży, zakonników, zakonnice, robociarzy o pochylonym grzbiecie, i dziewczęta młode i chłopców pełnych życia i zdrowia. Jadą — by spełnić obowiązek!

— Sześćdziesiont roków, jakem ze Slonska pojechała, a teraz tam jadem, bo tak trzo — mówi staruszka, dźwigająca już chyba dziewiąty krzyżyk, w zniszczonej, czerwonej chustce na plecach.

„Tak trzo" i tę potrzebę wszyscy czują. I jadą ci pomnożyciele Polski od najdalszych kresów wschodnich, od Skały, Tarnopola, Skałatu, Stanisławowa, Brzeżan, ze wszystkich stron, gdzie tylko doszła wiadomość, że każdy głos za Polską przechyla wagę na naszą stronę.

Na dworcu kolejowym powitał ich serdecznie Komitet Obrony Kresów Zachodnich oraz Komitet Pań, który wskazał gościom kwatery. Po nabożeństwie w katedrze na intencyę plebiscytu, Górnoślązacy udali się na plac powystawowy, gdzie zwiedzili panoramę racławicką. W południe przyjęto ich gościnnie obiadem w bursie im. Boberskiej, popołudniu o g. 4 odbyło się przyjęcie w sali „Gwiazdy". Po gorącem przemówieniu p. Kwiatkowskiego szereg pieśni ludowych odśpiewała p. Argasińska, następnie przemówiła p. Nowicka, okolicznościowy wiersz o Górnym Śląsku wygłosił górnoślązak Skotniczek, poczem przy skromnym posiłku spędzili mili goście czas aż do wieczora; czas im się nie dłużył, bo w międzyczasie śpiewał chór tow. Bard, ponadto przemawiali jeszcze p. Gołogórska, ks. Zajchowski, Komornicki, nakoniec jeden z Górnoślązaków.

O g. 9'30 żegnani owacyjnie wyjechali ze Lwowa — w strony swe rodzinne.

Lwów przeciw wolnemu handlowi

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Miano na niej omawiać świeżo „upieczony" w Warszawie projekt wolnego handlu, a właściwie paskowania bez ograniczeń. Projekt ten omówił wszechstronnie wiceprez. Schleicher. Po głosowaniu nad nim okazało się, że na obecnych 20-tu członków komisyi, 12-tu głosowało przeciw wolnemu handlowi, a tem samem zapadła uchwała przeciw projektowi rządowemu.

Wynik głosowania był niemiłą niespodzianką dla wielu sympatyków wolnego handlu z obozu mieszczańskiego. Przeciw głosowali solidarnie przedstawiciele klasy robotniczej wraz z urzędnikami.

Pozatem na komisyi załatwiono szereg spraw mniejszej wagi, jakoto rozdawnictwa koncesyi itp.

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W EKSPEDYCYI NA NIEMCY.

WARSZAWA, 15. 3. Ze strony miarodajnej komunikują, iż natatka jednego z pism, jakoby przedstawiciele Polski zgłosili u przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych chęć Polski do współdziałania w ich ekspedycyi karnej do Niemiec nie odpowiada prawdzie.

„ŻOŁNIERZ BOLSZEWICKI STAŁ SIĘ BANDYTĄ".

KOPENHAGA. 15 marca. Pat. Dzienniki bolszewickie które tu nadeszły przynoszą treść ostatniej mowy Lenina wygłoszonej na kongresie bolszewickim w Moskwie, gdzie Lenin powiedział, że gospodarczy upadek Rosyi przeszkadza rządowi we wprowadzaniu zasad komunistycznych w życie. W całej Rosyi odbywają się rozruchy antybolszewickie. W końcu swej mowy Lenin zaznaczył, że żołnierz bolszewicki oduczył się pracować a stał się bandytą.

Z sali rozpraw.

NIEBEZPIECZNY KOMENDANT.

Dziś rozpoczyna się rozprawa karna przed sądem przysięgłych przeciw Kościowi Lewkowi i tow. o zbrodnię rabunku i kradzieży. Akt oskarżenia zarzuca Lewkowi, że podczas rządów ukraińskich w powiecie żółkiewskim mianowany przez władze ukraińskie komendantem policyi, obowiązki swe w ten sposób pojął, że dobrawszy sobie odpowiednich ludzi, kradł i rabował na wszystkie strony. To też wkrótce stał się postrachem całego powiatu.

Oskarżony wypiera się winy i dowodzi, że nie kradł tylko „rekwirował" a nadto zasłania się chorobą umysłową. Rozprawa rozpisana jest na 8 dni, przesłuchani być mają rzeczoznawcy (psychiatrzy) i kilkudziesięciu świadków. Śledztwo trwało blisko 2 lata. Poprzednia rozprawa przeciwko tym samym oskarżonym została odroczoną celem uzupełnienia śledztwa. Dzisiejszej rozprawie przewodniczy s. s. o. Laidler, bronią adwokaci dr. Jan Wołoszyn i dr. Adolf Roth.

ECHA CZASÓW BOLSZEWICKICH.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Michał Nyczaj, obwiniony o to, że w połowie sierpnia z. r. w Podzimierzu dobrowolnie wstąpił do służby w armii bolszewickiej i brał czynny udział w walce przeciw oddziałowi wojsk polskich.

Przysięgli zaprzeczyli pytanie główne 12 głosami, pytanie ewentualne 7 głosami, wobec tego uwolniono go od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył st. r. Mayer, oskarżał prokurator Gürtler, bronił dr. Stempler.

13 OSKARŻONYCH.

Wczoraj po całodziennej rozprawie, sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytania w kierunku winy 6-ciu oskarżonych. Pytania w kierunku zbrodni gwałtu publicznego i kradzieży, z wyłączeniem podpalenia, potwierdzili przeciw 7 oskarżonym. Trybunał po naradzie, która trwała około 3 godziny, zasądził głównego oskarżonego Andrzeja Rozumnego na półtora roku obostrzonego więzienia, Hryńka Szmida i Matwija Rozumnego na 20 miesięcy więzienia, Michała Rozumnego na 1 rok, Leona Łotysza na 21, Stefana Tura na 10, Mikołaja Zanka na 9 miesięcy ciężkiego więzienia wliczając im do kary areszt śledczy.

Oskarżonych broniło z urzędu 8-miu adwokatów. Wyrok ogłoszono po godz. 12. w nocy.

Z ruchu robotniczego.

STREJK W FABRYCE LIKIERÓW POLLAK I SYN, ZNIESIENIE.

Niesłychane jest wprost postępowanie firmy Pollak ze Zniesienia wobec jej robotników. Nie dosyć, że firma ta (właściwie dzudzoziemska) zbija milionowe majątki kosztem kraju, uważa ona jeszcze za swój obowiązek wyzyskiwanie robotników w sposób tak haniebny, że śmiało nazwać można tych ciężko pracujących ludzi „białymi murzynami". Wystarczy nadmienić, że dziś jeszcze w czasach tak niesłychanej drożyzny są jeszcze w tej fabryce robotnicy, których zarobek wynosi 200 mk. tygodniowo!!!

A zarobki właścicieli tej fabryki dosięgają wprost fantastycznych sum. Dopiero ostatnio otrzymali oni 25 wagonów wina, z których napewno zarobią 30 milionów. Czyż nie jest wobec tak niesłychanych zarobków oburzającem, że ci panowie na skromne żądania głodujących robotników odpowiadają odmową, zmuszając ich do strejku.

Niesłychaną prowokacyą jest groźba fabrykanta, że w miejsce tutejszych robotników sprowadzi łamistrejków z Wiednia i Berna. Abstrahując od tego, że to mu się dzięki organizacyi nie uda, należy napiętnować w prowokacyjne postępowanie firmy, która kosztem kraju i ciężkiej pracy robotników tutejszych stała się milionową, a teraz gotowa jest tych robotników rzucić na pastwę głodu, a sprowadzić obcych, choć ci są o wiele droższi.

Robotnicy ufni w siłę swej organizacyi, w słuszność swej sprawy i w poparcie społeczeństwa wytrwają w walce o polepszenie swego bytu i zwyciężą.

BACZNOŚĆ TECHNICY DENTYSTYCZNI! W czwartek 17. bm. o godz. 7-ej wieczór odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie członków z porządkiem dziennym:

Sprawozdanie komisyi cennikowej; Zjazd delegatów Małopolski; Wnioski.

Dla dobra Waszej sprawy stawcie się wszyscy, spełnijcie Wasz obowiązek koleżeński.

TECHNICY DENTYSTYCZNI! Z powodu rozpoczętej akcyi cennikowej omijajcie Lwów, aż do odwołania.

Związek pom. techn. dent.

AKCYA CENNIKOWA DRUKARZY W STRYJU jest w toku. Nie należy przeto przyjmować tam pracy.

Różne.

150 tysięcy starych panien w Wiedniu. Według ostatniej statystyki, w Wiedniu, mieszka 338.997 mężczyzn w wieku od lat 18-tu bezżennych, wdowców, lub rozwiedzionych. Dziewcząt zaś jest 478.855 od lat 18-tu. — Gdy doliczymy do tej cyfry i podlotków, okaże się, że suma panien gotowych do zamęścia będzie napewno jak podano.

13 milionów za biurko. Onegdaj odbyła się we Wiedniu licytacya ruchomości po zmarłym br. Janie Palffym. Pomiędzy wieloma dziełami sztuki licytowano biurko Napoleona I. Biurko to bogato rzeźbione, z mahoniu, posiada wiele skrytek i automat muzyczny. Cena wywołania wynosiła 4 miliony kor. Gdy przekroczono cenę 12 milionów jeden z kupujących Francuz, agent muzeum „Louvr" w Paryżu, ustąpił. Ostatecznie biurko nabył Reitzes znany bankier wiedeński.

Trzęsienie ziemi w Chinach. W północno-zachodnich Chinach w ostatnich dniach było silne trzęsienie ziemi. Zabitych liczą na dziesiątki tysięcy. Trzęsienie to miało miejsce na przestrzeni o średnicy 100 milowej.

Rozruch w rumuńskiej partyi socyalistycznej.

Po powrocie delegacyi rumuńskiej partyi socyalistycznej z Rosyi, w Bukareszcie odbyła się konferencya rady partyjnej, podczas której ujawniły się trzy kierunki. Za przystąpieniem do III. międzynarodówki wypowiedziało się 18 członków rady; rezolucya centrowa, tzw. „rezolucya solidarności", uzyskała 12 głosów; przeciwko III. międzynarodówce padło 8 głosów. Wobec tego rozłam jest nieunikniony. Ostateczna jednak decyzya zapadnie dopiero na zjeździe socyalistów rumuńskich, który zbierze się 8 maja.

Nadesłane.

Prezydent Harding a kwestya robotn.

Prez. Harding wygłosił dnia 5 marca mowę inauguracyjną podczas objęcia prezydentury Stanów Zjednoczonych. Mowa jego była ostrożna, powściągliwa, dyplomatyczna, jak każda taka mowa, jak setki takich mów naczelników różnych państw.

W części politycznej słusznie podkreślono rolę Ameryki, jako szermierza wolności i cywilizacyi, a równocześnie jako orędownika ogólnego rozbrojenia i pokoju ludów. Ale zapowiadając w swym programie dążenia do usunięcia możliwości wojen i szerzenie idei braterstwa ostrzega prez. Harding, że w razie narzuconej wojny znajdzie Ameryka drogę do narodowej obrony.

Przeciw komu wymierzone są te słowa?

Ma Ameryka niepokończone jeszcze porachunki z Japonią a przedewszystkiem z Anglią, która chce utrzymać największą potęgę na morzu. Ta walka o morze trwa nie od dziś i dlatego prez. Harding zaznaczył dość wyraźnie, że Ameryka każdy zamiar ukrócenia jej potęgi pokonać potrafi.

Czy z wolą ludu?

Masy ludu amerykańskiego w czasie wielkiej wojny dały dowód nietylko wielkiego patryotyzmu ale też wysoko pojętego poczucia braterstwa, poświęcenia dla ludów Europy. Żołnierz amerykański ginął na polach Francyi a robotnik w fabryce wysiłkiem najwyższej energii podnosił produkcyę, bez której akcya Ameryki w Europie tak pośrednia jak bezpośrednia nie byłaby miała tak wielkiego znaczenia.

Lecz jak wszędzie tak i w Ameryce a wojny skorzystały rozmaite hyeny, które na nieszczęściu ludzkiem budowały swe powodzenie. Robotnik emerykański przetarł oczy. Wojna, która zbogaciła jednostki, poczyniła z nich miliarderów, jednocześnie pogrążyła w stan nędzy miliony robotników wskutek niesłychanego egoizmu kapitalistów. Dziś zniechęcenie rzesz robotniczych jest wielkie, robotnik nie czuje, by ten rząd jego, który tak głośno mówi o swych zasadach demokratycznych w rzeczywistości robotnika brał w obronę. I dlatego ta „narodowa obrona", na wypadek potrzeby, o której mówił prezydent Harding mniejby była jednolita, niż przed kilku laty, kiedy masy robotnicze amerykańskie żyły jeszcze w złudzeniu, że wszyscy obywatele w swych prawach są równi.

W mowie Hardinga zaznaczona jest zresztą dość wyraźnie różnica, jaką czyni między posiadającymi a pracującymi.

Dotknąwszy spraw gospodarczych Ameryki, wprawdzie lekko, zaznacza prez. Harding, że na majątkach z zysków wojennych będzie położona twarda ręka, ale ani słowa niema o dążeniu do uregulowania kwestyi robotniczej, ani słowo troski nie zostało wypowiedziane z tego powodu, że dziś cztery miliony robotników jest w Stanach Zjednoczonych bez pracy. Bezrobocie, głód, nędza, do czego doprowadził z pełną świadomością i z własnej winy kapitalizm amerykański, nie znajduje w mowie programowej Hardinga ani słowa podkreślenia.

Dotykając kwestyi stosunku pracy do kapitału nowy prezydent tak formułuje swe stanowisko:

„Nie może być mowy nigdy o równości w wynagrodzeniach i w posiadłościach, dopóki na świecie będą różne rodzaje zdolności, oraz różne stopnie rozwoju przemysłu i umiejętności, lecz nasz kraj wolnym być winien od wielkich obszarów rozpaczliwej nędzy".

Są to frazesy, pod które nie została podłożona żadna zapowiedź czynu. Przeciwnie! Butny i pewny siebie kapitał na szeroką miarę rozwinął akcyę w kierunku rozbicia związków robotniczych i wymuszenia na każdym rozluźnionym, nie opartym na organizacyi robotniku pracy po najtańszej cenie. Zorganizowany kapitał zaczyna przybierać na sile ale ta zbrodnicza akcya nie znalazła u nowego prezydenta żadnego wyrazu napiętnowania. Podkreśla tylko, że nie może być mowy o równości w wynagrodzeniach jak gdyby o to szło, a nic nie mówi o konieczności takiego minimum płacy, żeby robotnicy żyć mogli po ludzku. I dlatego pustym dźwiękiem są słowa, że Ameryka winna być wolna od wielkich obszarów rozpaczliwej nędzy, bo kraj tak bogaty mógłby całkiem nie wiedzieć co znaczy nędza, gdyby mała ilość miliarderów nie była zagarnęła pod swe rządy całego olbrzymio rozwiniętego przemysłu amerykańskiego.

Żie jest, jeżeli w państwie zasad demokratycznych prezydent jego obejmujący na lat cztery rządy, nie zaznaczył dość silnie, że nie ścierpi podziału społeczeństwa na krzywdzących i krzywdzonych, jakimi w tym wypadku jest garstka miliarderów a miliony źle wynagradzanych i bezrobotnych.

Może niedaleka przyszłość wykaże, czy nowy prezydent potrafi i zechce zmienić te warunki, aby nie przyszło ze strony warstwy robotniczej do walki zdecydowanej.

A.

Pod sąd opinii publicznej.

Otrzymaliśmy ze Stanisławowa następującą skargę:

Jestem sierotą bez ojca i matki, córką werkmistrza kolei państwowych. Od 13. 9 1919 pełniłam nienagannie obowiązki telegrafistki na tut. dworcu kolejowym. W dniu 27. II. br. zgłosiłam się do lekarza, gdzie otrzymałem 8 dniowy urlop. Kiedy zgłosiłam się z powrotem do służby, wezwał mnie do siebie nacz. tut. stacyi p. Dobrzyński i zawiadomił, że zostaję natychmiast zwolnioną ze służby kolejowej, podając powód, że jako chora znajdowałam się w dniu owym na tut. dworcu kolejowym. W owym czasie zmuszoną byłam odprowadzić młodszą siostrę do pociągu. Jestem najstarszą i sama utrzymuję 3 nieletnich rodzeństwa. Praca przy kolei była mojem jedynem źródłem dochodu, obecnie zaś grozi mi i rodzeństwu skrajna nędza i śmierć głodowa. Nadmienię, że doniesienie na mnie spowodował p. Jasiński rewident tut. Dyrekcyi i dyżurny ruchu Bihun, niedawno partyota-Ukrainiec, obecnie zmieniwszy dla karyery obrządek, stara się przypodobać swym przełożonym teroryzowaniem i donieseniami na swych kolegów i koleżanki — P Proszę Szanowną Redakcyę o łaskawą pomoc w tej sprawie.

K. K. b. telegrafistka w Stanisławowie.

Do tej rozpaczą dyktowanej skargi nie mamy nic do dodania, a opinii publicznej pozostawiamy niech sama sądzi.

Z muzyki.

KONCERT FELIKSA EYLE 11. III. 1921.

Feliks Eyle — Lwowianin — znany jest naszej publiczności ze swoich występów przed wojną, jako jeden z wybitniejszych uczniów klasy skrzypcowej prof. Wacława Kochańskiego.

Zagnany wypadkami wojennymi do Wiednia, kontynuował Eyle studja muzyczne u znanego wirtuoza Arnolda Rosé i obecnie po swoim powrocie dał pierwszy koncert, w którego programie znalazły się dzieła pierwszorzędnej wartości muzycznej. — Usłyszeliśmy zatem Chaconnę Bacha, koncert skrzypcowy Beethovena i sonatę Straussa Es-dur op. 18, a prócz tego rzeczy drobniejsze, jak Canzonetta z koncertu Czajkowskiego, La Gitana Kreislera i taniec hiszpański Sarasatego.

Feliks Eyle odznacza się dużą techniką, pięknym dźwiękiem i czystością tonu, oraz pewnym sentymentem, cechującym wszystkich uczniów Wacława Kochańskiego, którzy wyszedłszy z jednej szkoły, posiadają wspólne właściwości, polegające na specjalnym sposobie wydobywania dźwięku z instrumentu i operowania efektami dźwiękowymi.

Dr. Edward Steinberger prócz roli akompaniatora, z której wywiązał się z tradycyjną doskonałością, współdziałał również znakomicie w wykonaniu Sonaty Straussa.

W. G.

Komunikaty.

DOPŁATKOWA APROWIZACYA ROBOTNICZA. Od poniedziałku, dnia 21. marca 1921 r. rozpocznie się w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska l. 11), wydawanie legitymacyi uprawniających do poboru deputatów robotniczych dla tych pracowników, którzy zatrudnieni byli w danem przedsiębiorstwie, oraz zgłoszeni w XVII. B. Departamencie Magistratu w listopadzie ubiegłego roku.

W tym celu uprawnieni winni reklamować swe prawa u swych ówczesnych pracodawców najpóźniej do soboty 19. b. m. by ich wciągnęli na listy czynnych pracowników. Legitymacye będą wydawane pod warunkiem równoczesnego przedłożenia przez odnośne przedsiębiorstwa i instytucye tych list, czyli wykazów imiennych pracowników, zatrudnionych w miesiącu listopadzie ub. roku, — w 2 (dwóch) egzemplarzach z tem, że oprócz podpisu firmowego przedsiębiorcy zawierać muszą czytelne podpisy dwóch mężów zaufania, pracujących w danem przedsiębiorstwie, którzy tem samem wspólnie odpowiadać będą za przeprowadzenie rozdziału.

Zaznacza się, że wobec skonstatowania nadużyć w kilku wypadkach (za co winni zostali ukarani) postępować się będzie nadal z całą surowością obowiązujących przepisów.

Wydawanie legitymacyi w XVII. B. Departamencie Magistratu odbywać się będzie w godzinach między 10-tą a 14-tą (t. j. 2-gą) w następującym porządku:

dnia 21. marca 1921 r. — przedsiębiorstwa budowlane, ciesielskie, kamieniarskie, kaflarskie, stolarskie, blacharskie, ślusarskie, odlewarnie żelaza i cegielnie.

Dnia 22. marca 1921 r. — przedsiębiorstwa instalacyi elektrycznych, gazowych, wodociągowych, drukarnie, introligatornie, litografie, fabryki tutek i papierek, fabryki chemiczne, wyrobu kwasu węglowego i mydła, fabryki konserw, przedsiębiorstwa studniarskie i czyszczenia kanałów, malarskie i lakiernicze.

Dnia 23. marca 1921 r. — reszta przedsiębiorstw prywatnych, oraz zakłady użyteczności publicznej, zarządy miejskie i pracownicy zajęci przy robotach wykonywanych na zlecenie organów państwowych i komunalnych.

* NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W STRYJU, odbędzie się w niedzielę, dnia 20. marca b. r. o godz. 10. przed poł. w lokalu „Czytelni kolejowej", z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z działalności. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Wybór nowego zarządu Koła. 5. Wnioski i interpelacye.

Uczestniczyć na Zgromadzeniu z prawem głosu mogą tylko członkowie. Przewodn. Koła A. Seemann. Sekretarz: J. Kutyk. 2121.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — — — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Konieczność rozbudowy ubezpieczenia pracujących.

(Dokończenie).

A więc koniecznie tem zająć się trzeba sądząc z ogólnego stanowiska. Patrząc na nią z punktu widzenia Kasy chorych także znajdziemy ważne powody, że ona Kasę mocno obchodzi.

Zarobkujący broni się ile sił mu starczy przeciw korzystaniu z zasiłków Kasy chorych. Ileż to mamy wypadków, w których pracujący mimo wezwań i upomnień lekarzy nie chcieli iść do do domu położyć się, bo różnica między zasiłkiem z Kasy a zarobkiem zbyt dotkliwie odczuć się dawała na życiu gospodarczem pracującego. Znane są wypadki, gdzie chorobę szczęśliwie przechodził pracując nią dotknięty, znane są i przeciwne wyniki takiej gospodarki siłami swoimi.

W interesie pracującego leży nie korzystać z zasiłków Kasy — jak długo tylko może. Inaczej wygląda sprawa gdy ktoś niema zajęcia. On będzie szukał sposobności, aby się tylko dostać jako niezdolny do pracy w opiekę Kasy, bo on chce jeść i szuka dróg wszelkich, aby do tego chleba dla siebie i swoich dobić.

Nic więc dziwnego, że najwięcej takich z Kasy korzysta i obciążają oni budżet Kasy zawsze i wszędzie.

W interesie Kas chorych tak samo jak w interesie całego społeczeństwa leży, aby zaistniało ubezpieczenie dla bezrobotnych. Niewątpliwie najłatwiej urządzić je przy Kasach chorych, jako tych organach ubezpieczenia pracujących, które najbliżej pracującego mając siedzibę, najprędzej jego sprawami zająć się mogą.

Dlatego żądano, aby Kasy chorych były właściwie kasami ubezpieczenia aby objęły opiekę nad chorymi, przygotowywały sprawy dla ubezpieczenia inwalidowego i rentowego a dla dobra całego ubezpieczenia zajęły się także ubezpieczeniem dla bezrobotnych i z niem związanem pośrednictwem pracy.

Bo Kasy mające zupełną i dokładną ewidencyę pracujących w powiecie, nadto znające ich stan zdrowia i zdolności do pracy zdołają nie tylko spełnić to zadanie sumiennie i sprawiedliwie — ale one jedynie do tego będą uzdolnione.

One nawet zdołają odciążyć emerytalne instytucye przydzielające częściowo niezdolnym takie zajęcia, które odpowiadając ich uzdolnieniu i przygotowaniu z emerytów przedwczesnych zrobią na nowo czynnych i użytecznych pracowników.

One spełniają swe zadanie jako opiekunki dobre i rzetelne, bo kierowane w znacznej części przez takich, którzy sami na sobie kiedyś odczuć mogą skutki błogoczynne tej działalności.

Dlatego też mimo niechęci tych, którzy się lękają zbytniej pracy i niechętnie widzą pomnożenie obowiązków ciążących na Kasach chorych jako Kasach ubezpieczeniach, dążyć należy bezustannie do takiej rozbudowy ubezpieczenia któraby objęła wszystkie wypadki niemożności zarobkowania — a więc i brak pracy i oddała podstawowe czynności — zwłaszcza miejscowe Kasom chorych jako Kasom ubezpieczenia.

Emerytura urzędników prywatnych

Wezwany do przedłożenia opinii o noweli do ustawy pensyjnej, napisał podpisany Związek do ministerstwa pracy i opieki społecznej (Sekcya ubezpieczeń społecznych) w Warszawie:

„Konieczna natychmiastowa zmiana ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem urzędników prywatnych zniewala nas w odpowiedzi na wezwanie z dnia 8 marca 1921, do l. 6028/21, S. II., donieść, że nowela do ustawy o tem ubezpieczeniu w formie przez Ministerstwo ustalonej winna wejść do Sejmu.

Jakkolwiek bowiem w projekcie tym są liczne zasadnicze i materyalne postanowienia, domagające się poprawy, to jednak uważamy, że tylko wspomnieć o nich nam należy, a nie stawiając żądania ich zmiany, nie przewlekać załatwienia sprawy.

Brak w projekcie postanowienia, któreby zabezpieczało nabyte prawa i ich ciągłość dla tych ubezpieczonych, którzy będą dziś uczestnikami umów i instytucyi zastępczych, przejść będą musieli do Zakładu pensyjnego. Jeżeli w dotychczasowem ubezpieczeniu mają daleko lepsze warunki jak te, które projekt normuje, to zniewolenie ich do ubezpieczenia w dalszym ciągu na gorszych warunkach jest nietylko niesprawiedliwem, ale nadto krzywdzącem.

Oznaczenie granicy poborów na 36.000 mk, które do niedawna wystarczyłyby może, jest dziś już za niskie. Projekt nie zawiera upoważnienia dla Ministerstwa, aby po jednomyślnej uchwale Wydziału kierującego miał prawo granicę ubezpieczenia podnieść lub zniżyć.

Wymiar renty niezdolności jest za skąpy. Po 40 latach pracy i ubezpieczenia ma pracownik prawo do 75 prc. renty, obliczonej na podstawie przeciętnych poborów za wszystkie lata.

To w wielu wypadkach nie da nawet 50 prc. policzalnych do ubezpieczenia poborów w chwili pójścia na emeryturę. Jaka w tem postanowieniu tkwi krzywda dla podlegających dotąd postanowieniom zastępczym, które po 35 latach pracy dają 100 prc. poboru w chwili pensyonowania pobieranych — chyba każdy zrozumie.

Z powyżej wyłuszczonego błędu zasadniczego projektu, że najważniejszym jego brakiem jest uchylenie tej zasady przez nas bronionej, że opłaty powinny być obliczane już to wedle normy w projekcie ustalonej, już to wedle normy pozwalającej na wyższe świadczenia. Raczej niech ustawa nie tak ściśle odpowiada wymogom niektórych purytystów i uniformatorów, a odpowie wymogom każdej kategoryi pracowników.

Krzywdą byłoby w myśl obecnego brzmienia projektu nakazywać tym, którzy częstokroć długoletnią pracą nabyli prawa o wiele obszerniejsze do wydatnej emerytury, aby przechodząc do krajowego Zakładu pensyjnego, tracili wielką część nabytych praw. A takich jest wielu!

W zarządzie instytucyi ubezpieczenia odbiera projekt autonomię interesowanym czynnikom, t. j. ubezpieczającym i ubezpieczonym. Ścisłe naśladownictwo dalsze austryackiego systemu w zarządzie instytucyą nie zachęca chyba do zachwycania się projektem, zwłaszcza że autorzy projektu mieli możność przystosowania do projektu innych lepszych wzorów.

Nieścisłe i niedokładne postanowienia co do wyborów, które Ministerstwu dają możność ustalenie sposobu przeprowadzenia wyborów należą także do bardzo ujemnych stron projektu. Wprawdzie to ma postanowić statut Zakładu, ale postanowienia tego statutu będą musiały odpowiedzieć intencyom Ministerstwa, a raczej byłoby rzeczą sprawiedliwą, aby one czyniły zadość życzeniom kół interesowanych.

I tu, jak w innych ustawach tego rodzaju, ujawnia się nieuzasadniona niczem ale gorąca chęć wniesienia walk politycznych na teren czysto ekonomicznej instytucyi. Tu bowiem także są przewidziane wybory proporcyonalne, które zamiast jednolitych ciał zarządzających, stworzą zarządy, złożone z reprezentantów różnych partyi politycznych i z zarządu instytucyą ekonomiczną, dobru pewnej warstwy społecznej służącej zrobią areną sporów i walk partyjnych. Czy to wyjdzie na korzyść instytucyi — oto pytanie.

Wybory proporcyonalne będą się mogły odbywać chyba przy wielkich okręgach wyborczych tak dla Zakładu jak i dla wyborców i udział w wyborach zmniejszą, oddadzą wybory w ręce grupy zamożniejszych członków i obciążą znacznie i pracowników i pracodawców.

Oznaczenie cyfry delegatów winno być przystosowane do warunków naszego kraju.

Dotknęliśmy w naszem przedstawieniu tylko niektóre ważniejsze momenta. Byłoby takich wytknięte o wiele więcej, gdybyśmy do zmiany projektu dążyli. Uważamy jednak stan dzisiejszy ubezpieczenia za tak straszny, za tak gwałtownie domagającej się poprawy i to natychmiastowej, że zwracając uwagę na niektóre wady projektu, wytknęliśmy sobie równocześnie drogę, którą będziemy szli po przeprowadzeniu nowelizacyi ustawy do dalszej poprawy ubezpieczenia.

Dzisiaj domagamy się stanowczo, aby natychmiast przystąpiono do nowelizacyi ustawy, choćby z brakami, byle emerytura pracowników była więcej zbliżoną do czegoś realnego, jak dotąd. Zniknąć muszą te renty 5-cio i 7-mio markowe, które wyglądają na kpiny z nędzy emerytów, wdów i sierót. Dlatego bez względu na to, że się nie godzimy na wiele przepisów tego projektu, prosimy o wniesienie i przeprowadzenie tego projektu w sejmie.

Za Związek urzędników i urzędniczek prywat.

Piotr Nowakowski **K. Nacher,**
za sekretarza. przewodniczący.

Wyjaśnienia.

1) **Nie pojmujemy, dlaczego niektóre Kasy tak się bronią przeciw inkasentom.** Wątpimy aby Kasy po wysłaniu listy płatniczej pocztą zaraz otrzymywały pieniądze. Gdyby tak było toby nie trzeba inkasentów, którzy nietylko zbierają pieniądze ale także o nie się upominają. Nadto doręczając listę, muszą skontrolować czy wszyscy ubezpieczeniu podlegające są w Kasie zgłoszeni. Z listą w ręku łatwo o taką kontrolę, która dzisiaj przecież jest konieczną. Inaczej członkami Kas będą wszyscy chorzy a zdrowi wraz z pracodawcami będą kpili z przepisów ustawy, kas i krzywień. Połączenie kontroli z inkasem uprości rzecz, przy znacznych kosztach portoryów nie powiększy wydatków i da Kasie możność przez własne organa zetknąć się z ubezpieczonymi i ubezpieczającymi.

2) **O ile która kasa uważa, że jakiegoś druku ma zawiele, lub są jej niepotrzebne — to powinny natychmiast nam to odesłać, abyśmy bezpotrzebnie nie czynili nowych zamówień.**

Nadto upraszamy kasy ponownie, aby jaknajrychlej znaczniejsze zaliczki na otrzymane druki nadesłali.

3) Deputaty robotnicze otrzymują urzędnicy kas chorych wszędzie tam, gdzie urzędy gospodarcze stosują się do przepisów. Bo przepisy nakazują deputaty te wydawać ciężko pracującym i zajętym w instytucyach użyteczności publicznej. Że kasy chorych są instytucyami tego rodzaju, to chyba nie ulega wątpliwości. Dziwimy się więc, że wielu z urzędników kas chorych do nas się z tą kwestyą odnosi, bo niewątpiliśmy, że wszędzie jest jednakowo stosowanym przepis ustawy. Gdzie urzędnikom kas chorych tych deputatów nie dają, tam należy wnieść przedstawienie do ministerstwa aprowizacyi, a równocześnie odnieść się z prosbą do sekcyi ubezpieczeń Min. pracy, aby poparła swym wpływem to przedstawienie.

Nie mamy pretensyi, aby urzędnicy kas chorych mieli deputaty takie jak urzędnicy rad powiatowych t. zn. takie same jak urzędnicy państwowi. Wprawdzie działalność u urzędników kas chorych jest może nie mniej ważną, może bardziej potrzebną, ale to są urzędnicy rolniczych głównie wydziałów i rad powiatowych, a rolnicy umią wspaniale dbać o swoje interesa, zapisywać jak największe potrzeby dla swoich rodzin i służby — a przy tej sposobności kapnie coś i dla urzędników rad powiatowych. Tego nie mogą się spodziewać i chyba nie spodziewają się urzędnicy kas chorych.

Ale niech bodaj dostaną to, co im się należy — udział w szczupłych i skromnych, a tak wyjątkowo rzadko pojawiających się deputatach robotniczych. Tego im nawet urząd gospodarczy odmawiać nie powinien.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.